

Ile jest zwierzyny w lasach?

Luty to zwyczajowy czas na liczenie zwierzyny w lesie. Takie liczenia odbyły się już. m.in. w Puszczy Knyszyńskiej, Puszczy Białowieskiej i Piskiej. Co roku o tej porze leśnicy i myśliwi przeznaczają weekend na liczenie zwierzyny. Choć sformułowanie brzmi może zabawnie i abstrakcyjnie (jak policzyć zwierzęta w lesie?!), jest to czynność jak najbardziej poważna, potrzebna i wykonywana przy użyciu naukowo opracowanej metody.

By ocenić liczebność zwierzyny nie potrzeba liczyć każdej sztuki jelenia czy sarny. Wystarczy zrobić to w wytypowanych wcześniej fragmentach lasu. Przykładowo w Nadleśnictwie Supraśl takich powierzchni wytypowano 5 w obrębie Supraśl oraz 6 w obrębie Sokółka.

W jaki sposób wykonywane jest liczenie?

Wzdłuż trzech boków wytypowanego do „pędzenia” oddziału rozstawiani są w pewnych odległościach od siebie obserwatorzy. Ich zadaniem jest liczenie zwierzyny która przebiegać będzie pomiędzy nimi. Wzdłuż czwartego boku oddziału ustawiona zostaje linia naganiaczy. W odróżnieniu od obserwatorów jest to linia ruchoma, która przesuwana się w głąb obstawionej powierzchni na całej jej szerokości. W ten sposób wszystkie zwierzęta zmuszone są opuścić ten teren i zostają policzone. Dalsze czynności mają już charakter kameralny i polegają na przeliczeniu danych ze wszystkich pędzeń przy użyciu metod statystycznych. Pozwala to oszacować stan zwierzyny na terenie całego nadleśnictwa. Aby wyniki były miarodajne, termin liczenia zwierzyny jest skoordynowany – we wszystkich nadleśnictwach danego kompleksu leśnego odbywa się w tym samym czasie. Pozwala to uniknąć dwukrotnego liczenia tych samych zwierząt, które mogą się przecież swobodnie przemieszczać po całej puszczy.

Po co to wszystko?

Niektórym mogłoby wydawać się, że jest to przejaw monsturalnej biurokracji (jak to brzmi?! - liczenie zwierząt w lesie, to może jeszcze drzewa niech sobie policzą!). Powód jest jednak inny i jak najbardziej poważny. Uzyskana wiedza pozwala na sporządzenie rzetelnych planów łowieckich. Każdy las ma określoną pojemność, jest w stanie wyżywić bez szkody dla siebie określoną liczbę zwierząt. Kiedyś brały to na siebie drapieżniki: wilki, rysie. Jednak współcześnie warunki przyrodnicze zmieniły się na tyle, że bez udziału myśliwych nie byłoby możliwe utrzymanie populacji zwierzyny na znośnym dla przyrody i gospodarki leśnej poziomie. I choć mieszkają u nas wilki i rysie, ich ograniczona liczebność w zmienionym przez człowieka środowisku nie pozwala im pełnić funkcji jedynego regulatora.

Innym powodem konieczności regulacji stanu liczebnego zwierzyny są względy sanitarne. Niezwykle groźna choroba - afrykański pomór świń (ASF) atakując dziki, stanowi także olbrzymie zagrożenie dla hodowli świń, a w konsekwencji dla polskiej gospodarki. Sytuacja wymaga znacznego ograniczenia populacji dzika by powstrzymać rozwój ASF. Wśród wielu podjętych restrykcyjnych środków zapobiegawczych są i

takie, które bezwzględnie obowiązują myśliwych. Sobotnio-niedzielne liczenie zwierzyny było okazją do przypomnienia tych zasad i instruktażu prawidłowego wykonywania czynności ochronnych czyli bioasekuracji. Bioasekuracja to inaczej zapobieganie rozprzestrzenianiu się tego bardzo groźnego wirusa.

Krzysztof Łaziuk

Nadleśnictwo Supraśl

